

# GAZETA

10

# GRODZIENSKA

GR. No 30

WYDANIE POŁUDNIOWE

## Wspaniałe uroczystości w Płocku z powodu jubileuszu ks. arcybiskupa Nowowiejskiego

PŁOCK, 12. 7. Z okazji IV djeceżalnego zjazdu katolickiego i jubileuszu 50-lecia kapłaństwa arcybiskupa Silleskiego, biskupa płockiego ks. Antoniego Nowowiejskiego, zjechało do Płocka około 20.000 osób z całej djeceży i różnych stron kraju.

W mieście panuje ruch niebywały, a przybrane flagami wystawy sklepowe, bramy triumfalne, zieleni i kwiaty nadają miastu barwny wygląd.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w piątek **zbiórka stowarzyszeń djeceżalnych** w Katedrze.

Po mszy pontyfikalnej, odprawionej na intencje zjazdu przez arcybiskupa Nowowiejskiego i kazaniu, wygłoszonym przez biskupa łuckiego Walczykiewicza, odbyło się pierwsze plenarne zebranie zjazdu w krytej ujeżdżalni 4 p. strzelców, zamienionej na sale obrad.

Marszałkiem zjazdu został **Edward hr. Krasiński, ordynat opinogórski.**

Wysłano depesze holdownicze do Papieża i do P. Prezydenta Rzplitej.

Rząd reprezentowali wicewójwoda warszawski, p. Długocki i szef biura prezydium rady ministrów, p. Lewicki.

Przed zakończeniem zjazdu przybył **ks. prymas Hilond,**

wieczorem zaś **nuncjusz papieski msgr. Marnagel**

### Skarga Papieża na prześladowania Kościoła we Włoszech

PRAGA, 12. 7. Według doniesień z Rzymu, papież, przyjmując wycieczkę młodzieży akcji katolickiej Czechosłowacji, wygłosił przemówienie, które zakończył następującymi słowami: **Powiedziecie w kraju, że skonstatowa-**

liśmy tę monstrualność, iż akcja katolicka w ziemi Husa może kwitnąć, gdy w mieście namiestnika Chrystusowego i apostoła Piotra jest prześladowana.

Cała prasa tutejsza podkreśla to powiędzenie papieża.

### Bułgaria przeciw Komunistom Zamknięcie klubów i zakaz zgromadzeń

SOFJA, 12. 7. — Śledztwo, przeprowadzone w sprawie ostatnich prób wywołania zaburzeń w ośrodkach przemysłowych, w których robotnicy przyłączyli się do strajku, ustaliło, iż ma się tu do czynienia z jawnym podżeganiem do zaburzeń przez menterów, mianujących się członkami partii robotniczej.

Wobec powyższego minister spraw wewnętrznych zabronił urządzania zgromadzeń, oraz wydał nakaz zamknięcia klubów partii robotniczej w So-

fji, Burgas, Slivan, Yambol, Haskowo, Płowdiv, Stanimaka i Pazardzik.

### Rozłam w Konfederacji pracowniczej Ubezpieczeniowcy wystąpił z tej organizacji

Dowiadujemy się, że Związek pracowników P. Z. U. W., liczący około 3.000 członków, uchwalił na posiedzeniu dnia 10 b. m. wystąpić z polskiej konfederacji pracowników umysłowych. Powodem wystąpienia jest m.

ze swym sekretarzem dr. Karolem Collim, witanemu owacyjnie przez duchowieństwo i liczną zebraną publiczność.

Po złożeniu życzeń dostojnemu Jubilatowi, ofiarowaniu honorowego obywatelstwa m. Płocka

i innych darów jubileuszowych, odbyła się w teatrze miejskim uroczysta akademja.

Dziś rano odbyła się **defilada przed dostojnikami kościelnymi.**

w której brało udział około 15.000 osób, składających się nie tylko z organizacji katolickich, ale i z najrozmaitszych innych, jak organizacje społeczne, związki sportowe i t. p. Po mszy św. i kazaniu biskupa łuckiego odbył się wspólny obiad, a wieczorem **wielki rant** w pałacu biskupim.

### Zjazd b. obrońców Ojczyzny



Wczoraj w sali Rady miejskiej w Warszawie odbył się wielki zjazd delegatów Federacji Związków b. Obrońców Ojczyzny. Na str. 2 zamieszczamy sprawozdanie z tego zjazdu.

Delegaci półmilionowej armji Federacji I przedstawiciele 9 milionów zaprzyjaźnionych żołnierzy zagranicznych na wielkim kongresie w Warszawie

Kongresy „Federacji polskich związków obrońców ojczyzny” mają z względu na stałą obecność przedstawicieli „Fidacu” — znaczenie międzynarodowe. „Federacja”, która skupia w swoich szeregach pół miliona członków, należy do „Fidacu” — jednoczącego w sobie dziewięć narodów i dziewięć milionów członków...

Uroczystości rozpoczęły się rano w katedrze, gdzie dokonano poświęcenia sztandaru Federacji województwa warszawskiego. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: w imieniu p. Marszałkowej Piłsudskiej, p. ministerstwa Starzyńska z premierem Prystorem i p. Prystorowa z wojewoda Kościółkowskim.

obecnie w Federacji. Delegacje reprezentowały 30 związków b. wojskowych i 17 organizacji wojewódzkich. W salach Rady miejskiej, udekorowanych flagami dziesięciu narodów, otworzył zjazd mocnym przemówieniem prezes Federacji gen. Górecki, który zwrócił uwagę na obecny kryzys ciążący nad całym światem i wezwał obecnych, by dopomogli wysiłkom rządu Mar-

szalka Piłsudskiego, który z kryzysem tym walczy. Z kolei zabrał głos p. premier Prystor po nim zaś przemawiali przedstawiciele Francji, Belgii, Rumunii i Anglii. W dalszym ciągu uroczystości udekorował premier Prystor 18-tu ociemalonych żołnierzy krzyżami zasługi, oraz kilkudziesięciu krzyżami innych zasłużonych działaczy Federacji.

Wojewoda Kostek-Biernacki na inspekcji powiatów

BARANOWICZE, 12.7. W dniu dzisiejszym przeprowadził inspekcję powiatu p. woj. nowogródzki Kostek - Biernacki, którego na granicy powiatu spotkał starosta Przepakowski.

miasta na czele z p. burmistrzem Semkowskim powitał p. wojewodę. Pan wojewoda zwiedził urząd starostwa, półkolonję letnią w lasku kołpienickim i żłobki dla niemowląt imienia Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Złodzieje za kratą Toruń frochę odefchnie

W sądzie grodzkim w Chełmnie, na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Toruniu, toczyła się rozprawa karna przeciwko znanej na tamtejszym gruncie szajce złodziejskiej Weronickich, którzy od dłuższego już czasu dopuszczali się kradzieży z włamaniem, nawet na

szkodę najbardziejniejszych bezrobotnych. Po przesłuchaniu 15 świadków, sąd skazał ojca Weronickiego Jana, z ul. Kamionki 3, na 3 lata więzienia, syna jego Maksymiliana na 1 rok więzienia, żonę Maksymiliana na 2 miesiące więzienia zaś matkę na 1 miesiąc więzienia.

Niebieskie ptaki na Pomorzu Nie sieją, nie orzą, a żyją...

Od pewnego czasu grasuje po różnych miejscowościach Pomorza i Poznańskiego jakichś dwóch osobników, podających się za braci Kazimierza i Stanisława Wyskokichskich, którzy dokonują bezczelnych oszustw.

czego Banku Spółdzielczego w Krakowie, sprzedając premjowe pożyczki dolarowe i budowlane. Urządza się oni w ten oszukańczy sposób, że wynajmują taksówkę, którą każą się obwozić po różnych miejscowościach a w końcu nietylko, że nie płacą za jazdę szoferowi, ale jeszcze zastawiają jego własny samochód.

dwie opony, gdyż oszuści twierdzą, że pieniądze dostana dopiero w Bydgoszczy i tam szoferowi wszystko zapłacą. Innym razem oszuści zajęchali wynajem autem do hotelu, a wysławszy szofera na kolację, sami poszli się w restauracji hotelowej potem jeszcze pożyczyci od właściciela hotelu kilkadziesiąt złotych, w zastaw pozostawiając mu samochód.

Ranek niemły -- później polepszenie

Możemy dziś rano odczuwać gorzy nastroj i niezadowolenie. Ale nam też ranek przyniesie trudności i rozczarowania. Lepiej też rano ważniejszych spraw nie załatwiać, gdyż nasze wysiłki życiowe mogą iść na marne.

W jednym wypadku tak „wynajęty” w Bydgoszczy samochodem jeździli od 20 czerwca do 7 lipca. Gdy szoferowi w drodze powrotnej do Bydgoszczy zabrakło oliwy i benzyny, musiał zastawić

Wackermannówna w ich oczach rzuciła się pod koła przejeżdżające go właśnie krakowskiego pociągu pociąg powrotny i poniosła śmierć na miejscu.

Smierć pod poślągiem po kłótni z rodziną

Na torze kolejowym koło laski Bilohorskiego pod Lwowem znaleziono zwłoki młodej kobiety.

Stędnictwo ustaliło, że była to 21-letnia Maria Wackermann z Zimnej Wody, która po sprzeczce z rodziną wybiegła z domu, zapowiadając, że popelni samobójstwo. Ojciec i siostra wybiegli za nią,

chcąc powstrzymać desperatkę od szalonego kroku, ale nie zdołali już zapobiec nieszczęściu.

Pogodnie w całym kraju

Dziś w całym kraju pogodnie. Temperatura bez zmian. Wiatry północne i północno-wschodnie

Każdy ma prawo głosu W dławiającym uścisku NOTATNIK SKARG Józefa Gawędy

„Ubezpieczenia” duszą rzemiosła polskie

Mówi się i pisze bardzo wiele o niedzy wśród drobnego rzemiosła, rumie większych przedsię-

biorstw i t. p., niech mi będzie wolno skorzystać z hasła, jakie widnieje na czole „Notatnika Skarg”, że

każdy ma prawo głosu i wyrazić swoją opinię o przyczynach tego stanu rzeczy.

W dużym stopniu do bezrobocia, wśród robotników i rzemieślników, oraz zbiegdania pracodawców przy czyniły się niedziałające instytucje ubezpieczające.

Tomasz Molly

Trzysta kradzieży

Tak jest panie sędzio! Moje nazwisko brzmi Jan Skiczow. Mam lat pięćdziesiąt trzy. Jestem z zawodu palaczem okrętowym, od lat jednak kilku pozostaję bez pracy. Wiele jest wprawdzie okrętów, które zatrzymują palaczy, ale zawsze jednak tak się zdarza, że palaczy jest więcej.

Po naszej wadzie murzyn po kazal mi, jak dokonuje się kieszonkowych kradzieży. Z niezwykłą wprawą opróżniał moje kieszenie z drobniagów i wkładał je z powrotem na swe miejsce, tak, że o tem nie wiedziałem.

Teraz postanowiłem popołudnie obrócić na rozdanie ubogim mej zdobyczy. Robiłem to, naturalnie, moją metodą. Obserwowałem dobrze ludzi i podrzucałem zdobyte kradzieżą pieniądze tym, których ubiór lub wyraz twarzy zdradzał mi, że cierpią oni niedostatek.

W przeciwnym razie byłoby mnie tak „ubezpieczyli”, że znalazł bym się na bruku. Rezultat tej rzekomej troski o dobro pracowników jest taki, że instytucje ubezpieczające pobudowały sobie wspaniałe gmachy i mają moc pieniędzy, a robotnicy chodzą bez pracy.

Kompanie okrętowe woła zawsze dać pracę młodemu palczowi, pracuje on szybciej i jest bardziej wytrzymały na ów żar piekielny, bijący z ogromnych palenisk okrętowych.

Smiałem się z tego do rozpruki. Była to przecież tylko rozrywka, która uprzyjemniała mi długie chwile na okręcie.

Malcowi ogromnie podobał się jakiś garniturek — matka jednak chciała nabyć inny — tańszy, na tamten bowiem nie miała pieniędzy.

Jak długo ustawy o ubezpieczeniu nie będą zrewidowane, jak długo nie będzie położony kres wyścigowi pieniędzy z rzemiosła, przemysłu i handlu, na ubezpieczenia, które przynoszą korzyści tylko zakładom ubezpieczeniowym, nie zmniejszą się bezrobocie, nie podniosą się w upadku warsztaty, pracy, Tomasz K. rzemieślnik warszawski.

Wówczas z pomocą przyszedł mi mój dobry przyjaciel, również palacz okrętowy. Nazwiśka jego nie mogę tu wymienić, a zaraz zrozumie pan, panie sędzio, dlaczego! Powiem tylko tyle, że był to murzyn. Murzyn pochodzący z Afryki, obrzydliwy, tegi, o grubych wargach, które budzą w nas tak często wstręt i o dużych tętnych oczach.

Przyszły jednak złe czasy... Przyszło bezrobocie... Było to w kilka dobrych lat po moim rozstaniu się z czarnym palaczem — kieszonkowcem.

Wtedy właśnie — zostałem schwytany! Uboga kobieta sądziła, że chce ją okraść i narobiła alarmu.

Chętnie odsiedzę moją karę, panie sędzio, ale jednak ze sprawiedliwością jest coś nie w porządku...

Wśród okrętowych palaczy — bardzo często można spotkać murzynów. Są piekielnie wytrzymałymi, a przyzwyczajeni do gorącego klimatu — pozwalają im w mniejszym stopniu odczuwać upał kotłowni.

Pewnego razu rozgrzane do białości drzwi paleniska, otwarte niezwrócone, omal, że nie przygniotły prawej ręki owego murzyna. Szybkim ruchem łopaty, którą rzucałem węgiel, zdołałem drzwi owe zatrzymać w porę i uratować murzyna od wielkiego nieszczęścia.

PANI J. W. MŁODEJ MEZATCE. Skarzy się Pani na swego „pana i władcę”, że jest żarlikiem, który powinien się odenić z kucharką.

SPIS SZKÓŁ ZAWODOWYCH! o który chodził p. Polikarpowi Siwowski z Siedlec podajemy częściowo w każdym numerze pisma. Listownie odpowiedzi nie udzielamy.

Po wywietrzeniu sali zabrał głos marszałek sir Robertson, a następnie Lloyd George, Baldwin i Mac Donald. Mowy ich transmitowane były przez głośniki, ustawione w Hyde Parku.

Przyszło mi to doskonale i starałem się zawsze poznać i portfel i portmonetek jedynie ludzi, którzy wyglądali na zamożnych. Notowałem przytem skrupulatnie każdą popelnioną kradzież.

Przeszło trzysta razy krzywdziłem ludzi, okradając ich i wychodząc z tego cało... Gdy raz chciałem zrobić dobrze, gdy chciałem we własnych oczach wydać się lepszym — zostałem aresztowany. To jest coś, co nie może pomieścić się w mej prostej głowie okrętowego palacza.

Był mi za to bardzo wdzięczny. Powiedział mi wówczas, że ta prawa ręka jest mi bardzo potrzebna — i zwierzył mi się dlatego. Murzyn ów rzadko kiedy jeździł, jako palacz na okręcie.

Czynił to jedynie wtedy, kiedy chciał przenieść się z kraju do kraju, z jednego kontynentu na drugi. Z zawodu był on bowiem — złodziejem kieszonkowym.

Tajemniczy samolot porzucony przez lotników na szczycie góry

Władze francuskie w ścisłej tajemnicy, ale bardzo energicznie prowadziły śledztwo w sprawie samolotu włoskiego, znalezione na wysokości 11.000 stóp na stokach Mont Blanc po stronie francuskiej. W najbliższym sąsiedztwie samolotu odkryto czerwone ślady, które, jak przypuszczano, pochodzą

od krwi. Poszukiwania za lotnikami doprowadziły wreszcie do ustalenia, że samolotem tym przyłeciel z Włoch trzech pilotów, którzy zmuszeni do lądowania, a obawiając się trudności ze strony żandarmerji francuskiej, zbiegli do Tarino, położonem nad samą granicą francuska.

Tajemnicza organizacja



Któż nie słyszał o tajemniczej, a potężnej organizacji amerykańskiej, zwanej „Ku-Klux-Klanem”? Członkowie tej organizacji odbywają nocami dziwaczne ceremonie w fantastycznych przebraniach. Oto rzadkie zdjęcie, wzniesienia przez członków Ku-Klux-Klanu „krzyża, który ma odegrać ważną rolę przy nocnych ceremoniach i obrzędach organizacji.

Śmieszny spór o wykopaliska z chłopskiej ziemi

W r. 1929 Emil Fradina, właściciel małej farmy w sąsiedztwie francuskiej miejscowości Vichy, założył muzeum, w którym umieścił różne przedhistoryczne przedmioty, wykopane, jak mówił, na jednym z jego pól.

Wśród wystawionych w muzeum przedmiotów znajdowały się również cegły, pokryte jakimś tajemniczymi znakami, które przez nie których uważane były za znaki pisańskie i doprowadziły do wniosku, że człowiek przedhistoryczny znał pewnego rodzaju alfabet i umiał pisać.

Inni natomiast twierdzili, że wszystkie „wykopaliska” Fradina były zresztą porobionymi fałszywkami i że nie mają one żadnej wartości archeologicznej. Wystąpili oni nawet przeciw Fradinowi na drogą sądową o oszustwo.

Przez dwa lata wielu archeologów zwiedzało zarówno muzeum, jak miejsce, z którego jakoby wydobyto owe szcztaki przedhistorycznej kultury i sprawa ciągle pozostawała nierozstrzygnięta.

W pewnym amerykańskim hotelu wisi plakat z ostrzeżeniem: „Palenie wzbronione! Proszę przypomnieć sobie pożar hotelu „Astoria”. Pewien dowcipny Amerykanin po dostrzeżeniu tem napisał okółkiem: „Płóć nie wołaj! Proszę sobie przypomnieć wywiew rzeki Missoury!”

Najwybitniejsi uczeni Francji nie mogli się pogodzić, co do tego, czy wykopaliska Fradina są autentyczne, czy też tylko podrobione. Obecnie wydesygnowano do zbadań tych zabytków oficjalną komisję, która rozstrzygnęła sprawę na korzyść Fradina, stwierdzając, że fałszerstwo wcale nie może uchodzić za udowodnione. Tak więc prawnie spór został zakończony, faktycznie jednak żadna ze stron nie zmieniła swego stanowiska i przeciwnicy Fradina nadal odnoszą się sceptycznie do jego wykonańsk przedhistorycznych.



Podnoszenie kotwicy kotłowni, noszącym mało zrozumiałą dla lądowych widzów nazwę „Kabeestan”.

Na pokładzie „Dar Pomorza” Statek marynarki handlowej na dalekich wodach

Mija pierwszy rok od chwili gdy ufundowany ze składek społeczeństwa pomorskiego, statek szkolny „Dar Pomorza”, dumnie powlewa polską banderą nad morzami i oceanami całej niemal kuli ziemskiej, obwożąc na swym pokładzie przyszłych oficerów naszej marynarki handlowej.

Pierwszą rocznicę przypadającą na dzień 13 lipca, swych na rodzin dla floty polskiej spędził „Dar Pomorza” w Nowym Jorku dokąd zawinął ostatnio podczas swej paratygodniowej wyprawy na wody Atlantyku.

Podczas swych dalekich wędrówek uczniowie, a jest ich sporo gromada, gdyż „Dar Pomorza” może ich pomieścić

blisko dwie setki,

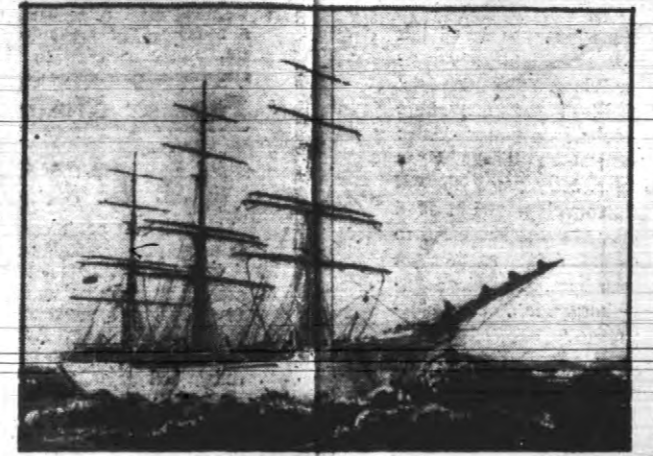
zgłębiają tajniki nawigacji, uczą się prawidłowego sterowania, szorują pokłady, słowem, od świtu, do nocy są ustawicznie zatrudnieni.

Stała załoga, składająca się zaledwie z dwudziestu osób, zajęta jest wyłącznie praniem, gotowaniem, obsługą, oficerów i t. p.

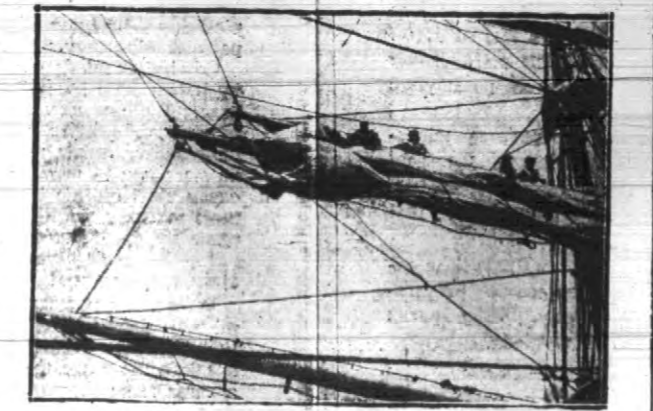
Uczniowie podzieleni na trzy „wacht” pełnią służbę po cztery godziny.



W tym czasie, pod nadzorem nauczycieli - oficerów, uczą się wykreślać kurs statku na mapach morskich, dokonywują pomiarów sekstantem, zapoznają się z rozlicznymi przyrządami nautycznymi, orientują się w rozmieszczeniu gwiazd na niebie.



W tych dniach zawinął okręt szkoleni polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza” do Nowego Jorku.



Między niebem a... wodą, podczas zwłania żagli

Dama w samochodzie-łóżku przygląda się meczowi piłkarskiemu

W czasie meczu piłki nożnej, rozgrywanego między uniwersytetami Oksford i Cambridge w Lordos, zwracał uwagę wśród tysięcy samochodów, które przybyły widzowie, wóz, urządzony jak łóżko.

W samochodzie tym przyjechała piękna, złotowłosa młoda kobieta, panna Scott, córka bogatego ziemianina z hrabstwa Sussex.

Była ona znana przed laty jako zapalona zwolenniczka wszystkich sportów i jedna z najlepszych jeźdźcyń Anglii.

Podczas połowania z chartem w chwili brania zdradzieckiego płołka, spadła z konia i doznała ciężkiego uszkodzenia kręgosłupa. Był to jej ostatni wyczyn sportowy.

Od tego czasu panna Scott nie może opuścić łóża, mając część ciała sparaliżowaną.

Interesuje się jednak tak dalece sportami, że przyjeżdża w swym samochodzie - łóżku na wszystkie większe mecze sportowe i z wielkim zainteresowaniem śledzi przebieg rozgrywek.

Opryszek stracił nogi Nieudały napad na pociąg

Za drugim mostem kolejowym, obok cegielni Krysińskiej w Ostrowie na Pomorzu kilku opryszków usiłowało wskoczyć do pociągu towarowego, zdrażającego do Tarnowskich Gór. Służba konduktorska spostrzeżła to, zatrzymała po

ciąg i zrewidowała wagony. Pod jednym z nich znalazł się jeżdzący osobnika. Okazało się, że przy wskakiwaniu potknął się i wpadł pod koła, które uciły mu obie nogi.

Nauczeni, orientują się w rozmieszczeniu gwiazd na niebie.

Poza tem na statku nigdy nie brak zajęć. Jeżeli nie trzeba wciągać lub zwijać żagli, to na pewno zachodzi konieczność na stawie brassy, wyszorować pokład, coś pomalować lub zreperować jakieś nieznaczne uszkodzenie.

Najcięższą ze wszystkich funkcji jest

wydobywanie kotwicy,

którą trzeba wyciągać ręcznie, gdyż kocioł parowy statku jest do tego za słaby.

Tak praca na „Darze Pomorza” ujęta jest w karby rygoru wojskowego. Z tego powodu nie brak nawet „paki”, tak dobrze znanej wszystkim, którzy kiedykolwiek zetknęli się z wojskiem.

Uczniowie mieszkają w dużych salach pod górnym pokładem, mających podwójne zastosoowanie. W dzień sa to jadalnie, gdzie trzy razy dziennie spożywają

obfity i smaczny posiłek.

Na noc stoły i ławki są usunięte, a miejsce ich zajmują, zastępujące łóżka, hamaki.

Czas wolny, a jest go bardzo niewiele, spędzają uczniowie w bogato zaopatrzonej w książki, czasopisma i gry towarzyskie

bibliotece - czyteln.

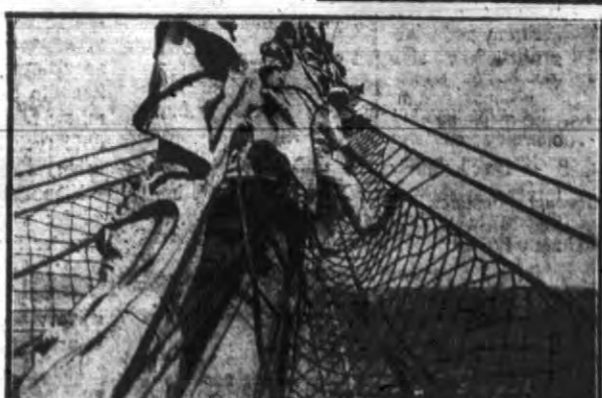
Tu rodzą się tak bardzo, przez rodzinę, oczekiwane listy i pełne humoru pamiątki.

Amatorzy fotografii w przestronnej ciemni, znajdującej się pod pokładem, wywołują i odbijają swe zdjęcia.

Pomiędzy przyszłymi dowódcami naszej floty handlowej, panują nader serdeczne

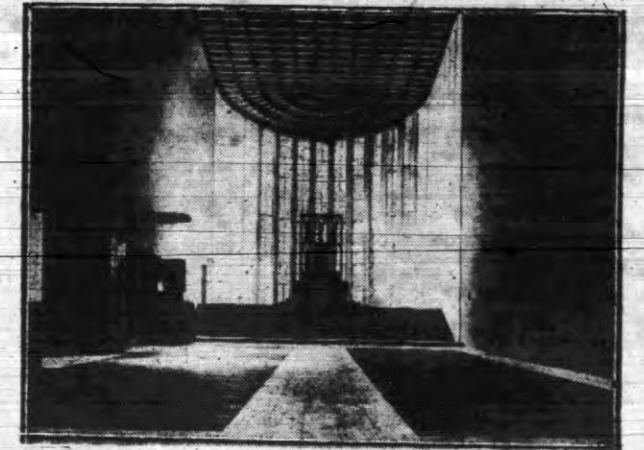
niemal braterskie stosunki.

Dobry humor nie opuszcza ich nigdy. Zawsze weseli, uśmiechnięci, często gesto z piosenką na ustach, żwawo uwijają się po pokładzie.



Przy niebezpiecznej pracy nad otągłowaniem statku, zabezpieczają uczniów specjalne siatki.

Nowoczesne kościoły



Nowe prądy w dziedzinie architektury wywarły swój wpływ również na budowę kościołów i świątyń. Na zdjęciu widzimy nowoczesne wnętrze jednego z ewangelickich kościołów w Niemczech.

HUMOR

— Nie wiem, co mi się stało, ale nagle ogłuchłem na prawe ucho.

— To pewnie już ze starości!

— E, głupstwo. Przecież lewe ucho ma tyle lat co i prawe, a słysze na nie doskonale!

Mamusia małego Krzysia, jako nowoczesna matka, urządziła z synkiem pogadanki przyrodnicze.

— Jak się nazywa stworzenie, które nam dostarcza mleka? — pyta.

— To mleczarka, pani Józefowa.

— Niech pan sobie wyobrazi: nasz przyjaciel Edward leży w szpitalu.

— W szpitalu? przecież wczoraj wieczorem widziałem go na dancingu. Czuł się wyśmienicie i tańczył z jakąś uroczą blondynką.

— Właśnie. Jego żona też to widziała.

Pocziwy proboszcz załamał ręce z rozpaczy, widząc starego Tomasza pijanego.

— Tomaszu. — mówi. — one

gdaj byłem taki szczęśliwy, widząc was trzeźwym. A dziś jestem najniezwyklejszym z ludzi!

— Tak, księżo proboszczu — odpowiada Tomasz — dziś na mnie przypada kolej szczęśliwości.

— Ten smok, którego mi pożyczyleś, musiałem, niestety, zastawić.

— Tak? to ładna historia. A gdzie jest kwit z lombardu?

— Oto on. Możliwe, że jeszcze dopożyczył 5 złotych pod zastaw tego kwitu?

— Ach, niech mi pani nic nie mówi o adwokatach! — skarży się wdowa. — Tyle miałam z nimi kłopotów z okazji spadku, że chwila mi byłabym wolała, żeby mój nie był umarł.

Godzinami mógłbym słuchać pani.

— Pan jest pochlebca...

— Głos pani ma dla mnie coś oszałamiającego!

— Pan przesadza...

— Wcale nie. W ustach pani najwięcej niedorzeczność brzmi jak anielska muzyka.

Profesor ortopedy, przedstawiając kandydatowi chorego:

— Widzi pan, ten chory ma jedną nogę krótszą i dlatego kuleje. Coby pan w takim wypadku zrobił?

Kandydat: — Kulabym tak samo.

Pan Tupalski jest strasznie zazdrosny o swoją brzydką połowicę. Onegdaj w kawiarni Italia zauważył, że siedzący przy sąsiednim stoliku młodzieniec przypatruje jej uporzyciwie.

— Niech pan przynajmniej nie robi kawałów. Przecież w to nikt nie uwierzy.



# Ciężkie warunki gospodarcze urzędników

## ULEGNĄ NAPRAWIE z dniem utworzenia Banku Urzędniczego

Obecnie z powodu kryzysu i redukcji plac dojrzała zupełnie sprawa uruchomienia instytucji kredytowej dla urzędników państwowych. Instytucją tą ma być Bank Urzędniczy, którego głównym celem będzie oddłużenie rzesz urzędniczych od pożyczek krótkoterminowych przez udzielenie im kredytu średnioterminowego do lat 10-ciu. Dla przykładu podaje się, iż od pożyczki w wysokości 1000 zł. przy 12% oprocentowania, zaciągniętej na 100 miesięcy — miesięczna rata amortyzacyjna wynosi 15 zł. 87 gr.

Jak z powyższego wynika raty amortyzacyjne miesięczne nie będą zbyt obciążać budżetu urzędniczego, o ile nie zaszłyby konieczności zabezpieczenia udzielnego przez Bank kredytu przez założenie polisy asekuracyjnej, jako gwarancji zwrotu pożyczki na wypadek śmierci dłużnika.

Ażeby uniknąć konieczności ubezpieczenia się na wypadek śmierci w Towarzystwach Ubezpieczeń i płacić stosunkowo duże składki, dochodzące do kilkaset złotych rocznie — równocześnie z uruchomieniem Banku

tworzy się instytucję społeczną t. zw. kasę ubezpieczeń na wypadek śmierci, której celem będzie niesienie pomocy finansowej rodzinie zmarłego urzędnika przez wypłacenie t. zw. pośmiertnego. Pośmiertne te będą się składać z groszowych składek członków kasy, które to składki prawie wcale nie obciążają budżetu urzędnika. O ile instytucja ta znajdzie zrozumienie u mas urzędniczych — wówczas byłby mógł oddłużyć w Banku, ale i rodziny tego urzędnika, która ewentualnie na wypadek jego śmierci otrzyma kilka tysięcy złotych jako pośmiertne — w wybitnej mierze ulegnie poprawie.

Zarząd główny SUP. Rz. P., stojąc na stanowisku, że za-

mierzona akcja samopomocy gospodarczej powinna objąć najszerszy zasięg wśród interesowanych urzędników, — ujęła zorganizowanie Banku i Kasy Ubezpieczeń na wypadek śmierci w ten sposób, że wszyscy urzędnicy, którzy należą nie tylko do SUP., ale i do innych organizacji zawodowych — mogą być członkami Banku i Kasy Ubezpieczeń na wypadek śmierci.

Przy uruchomieniu powyższych instytucji zostały wzięte pod uwagę ciężkie warunki gospodarcze urzędników dlatego też członkami Banku mogą być ci urzędnicy, którzy zadeklarują udział w wysokości 100 zł. z tem, że udziały mogą spłacić w 50-ciu ratach po 2 zł. miesięcznie.

## Bezrobotni nie narażajcie się na wyzysk! Zapamiętajcie dokładnie wskazówki władz w sprawach otrzymywania zasiłków!

Do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz innych władz centralnych napływa cały szereg podań w sprawach otrzymania zasiłku z tytułu bezrobocia, pracy, zapomóg i t. p.

Kierowanie podań bezpośrednio do władz najwyższych jest niecelowe, gdyż ostatecznie podania te zostają przesyłane urzędowi, spełniającym dane czynności do właściwego załatwienia, a wobec tego, iż przechodzą one przez szereg nieraz Ministerstw oraz instancji sprawa się przewlekła i częstokroć staje się już nieaktualną, obarczając jedynie władze i urzędy bezużyteczną pracą.

Nadto petenci wskutek nieświadomości co do elementarnych wymogów ustawowych w sprawie otrzymania zasiłku z Funduszu Bezrobocia zwracają się bardzo często z prośbami, które ze względu na wyraźne, obowiązujące w tej materii przepisy, uwzględnione być nie mogą; naraża to tylko bezrobotnych na wyzysk ze strony różnych „biur porad i prób”, które nie bacząc na interes bezrobotnego, podejmują się pisanie podań, swój zysk jedynie mając na oku.

Celem zapobieżenia temu władze wydały następujące wskazówki:

1. W sprawach dostarczania pracy właściwe są wyłącznie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy względnie ich oddziały. Bezrobotny winien natychmiast

po utracie pracy przedewszystkiem zarejestrować się we właściwym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i tam czynić starania o uzyskanie pracy. Zgłaszanie podań o pracę do innych władz i urzędów jest niecelowe.

2. W sprawach zasiłku z Funduszu Bezrobocia właściwe są organa Funduszu Bezrobocia; przyczem:

1) Zarządy Obwodowe Funduszu Bezrobocia względnie instytucje zastępcze pełniące ich czynności wydają decyzję w 1-ej instancji.

2) Od decyzji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia przysługuje ubezpieczonemu w terminie dni 8, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia, prawo odwołania do Obwodowej Komisji odwoławczej - Funduszu Bezrobocia, działającej w siedzibie Zarządu Obwodowego; pismo odwoławcze bezrobotny winien wnieść do tego samego Zarządu

Obwodowego, którego postanowienie zaskarża.

3) Orzeczenie Obwodowej Komisji Odwoławczej może być przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia skasowane, zatem ewent. podania w tych sprawach należy kierować bezpośrednio do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.

Po wyczerpaniu podanego powyżej toku instancji w sprawach zasiłku bezrobotnemu żadne środki prawne do uchylenia niekorzystnej dla siebie decyzji nie przysługują i wszelkie dalsze ubieganie się o zasiłek pozostanie bez skutku.

Bezrobotni winni szczególną uwagę zwrócić na czasokres, ustanowiony dla zgłoszenia prawa do świadczeń zabezpieczeniowych (miesiąc od rozwiązania stosunku najmu pracy) oraz na czasokres wspomniany w punkcie 2 (8 dni od doręczenia decyzji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia), gdyż bardzo częste są wypadki ich przekroczenia, w następstwie czego bezrobotny traci prawo do zasiłków; względnie zamyka sobie drogę do załatwienia sprawy w trybie odwoławczym.

## Widowiska

Kino Polonja — „Rapsodia miłości”  
Kino Apollo — „Dr. Mabuze”



Przejazdem na kilka dni zatrzymam się w Grodnie słynny

**ASTROLOG-JASNOWIDZ**

**ANTONI WASILEWSKI**

który z linii dłoni i twarzy odczytuje przyszłość i przeszłość każdego

Daje porady, informuje o szczęśliwych dniach miesiącach i liczbach.

**Cena od półtora złotego.**

Adres: Grodno Bośniacka 14 m. 3 (z frontu)

od 10 r. do 3 i od 4 do 8 w.

3-10

494

## WOLNY SKŁAD SOLI W GRODNIU ul. NARUTOWICZA 19

Sprzedaż dla detalistów soli jadalnej wszystkich gatunków, przemysłowej, bydlęcej mielonej po cenach ustalonych przez Ministerstwo Skarbu.

Skład czynny w dni powszednie od 8-ej rano do 7-ej wieczorem.

1-2

512

Prenumerata miesięcz. z odnośnikiem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20-gr. za wiersz milimetr. 1-szpalt. w tekście 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7-ej wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefony: Administracji i Redakcji: dzienny Nr. 226, nocny Nr. 306.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski. Za wydawnictwo „Prasa Grodzieńska”. Tadeusz Korulski. „Polska Druk. Kres.” Grodno, Dominik 21